

SPOJRZENIA ŁAPANE INFOGRAFIKĄ

Jak powinna wyglądać perfekcyjna infografika?

O tym z **dr. Mateuszem Leszkowiczem**

z Wydziału Studiów Edukacyjnych, autorem książki

„Czytanie informacyjne. Infografiki w procesach poznawczych”, rozmawia Jagoda Haloszka.



FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

Zadałem sobie pytanie, jak młodym ludziom można podawać pewne treści, zagadnienia, zjawiska. Uświadomiłem sobie, że jako pedagog, niewiele wiemy na ten temat.

Podczas badań używał pan techniki okulografii. Na czym ona polegała?

Łapałem spojrzenia. Byłem w stanie zapisać ścieżkę wzrokową w kolejności, w jakiej ktoś odczytuje dany tekst, a to dla mnie wiąże się z jego rozumowaniem. Wnikałem w umysł tego człowieka i patrzyłem, w jaki sposób np. Janek poznawał tekst, a jeszcze w innym miejscu Andżelika zatrzymała się i dłużej spoglądała w dane miejsce kartki. Eyetracker pokazał mi, że ona dłużej zatrzymywała się przy danej ilustracji, ale potem musiałem dowiedzieć się, dlaczego to zrobiła. W tych badaniach mogliśmy zobaczyć, jak ten reflektor uwagi, który oświetla pewną rzeczywistość, może odkryć ścieżkę myślową, którą ktoś podążał. W badaniu uczestniczyli uczniowie szkół o słabszych wynikach matur. Wnioskowałem, że będą oni mieli trochę gorsze możliwości intelektualne niż uczniowie z topowych liceów.

I co się okazało?

Okazało się, że grafiki informacyjne, gdzie występowało wiele „podpowiadaczy” czy sygnalizatorów, były nie do przecenienia dla tych słabszych uczniów. Zauważyłem np. że uczniom z liceum, które było na setnej pozycji rankingu w województwie wielkopolskim, takie grafiki ułatwiały odnalezienie kolejności czytania treści i informacji kluczowych dla zrozumienia tekstu. Ta „bogata” wersja infografiki pomogła takim uczniom zapamiętać pewne treści o 50% lepiej niż uczniom tej samej szkoły, którym pokazałem infografikę w wersji mniej przyjaznej poznawczo.

A czy płeć ma również znaczenie, jeśli chodzi o postrzeganie tekstu?

W tych badaniach nie znalazłem istotnych statystycznie różnic między postrzeganiem tekstu przez dziewczynki i chłopców, aczkolwiek może to być dobry trop do przyszłych poszukiwań.

Mówił pan o wersji przyjaznej i nieprzyjaznej. Czy jest jakiś przepis na to, jak powinna wyglądać idealna infografika?

To jest świetne pytanie. Jeżeli myślimy o infografikach jako o tekście multimodalnym tj. układzie małych porcji tekstów, przeplatanych danymi statystycznymi, zdjęciami czy obrazami – to od takich idealnych przepisów możemy odnieść się do teorii kognitywnych, które mówią, jak ludzie łatwiej i szybciej coś rozumieją. Zwróciłbym uwagę na dwa elementy – po pierwsze, jeśli mamy kilkanaście małych porcji tekstowych i ilustracji, to musimy ustawić je w taki sposób, żeby tekst był jak najbliższej skorelowanej z nim ilustracji. Czasem jest to trudne ze względu na skład tekstu. Po drugie, musimy nadać taką graficzną strukturę, która pozwoli na pierwszy rzut oka dać nam już ogólne wyobrażenie, np. że wielka oceaniczna plama śmieci ma cztery główne składniki. Może się to wydawać banalne, ale w moich badaniach, gdy usunąłem wszystkie elementy sygnalizujące mniejsze działy danego zagadnienia, to najsłabsi uczniowie przez aż 1,5 minuty biegali wzrokiem, oglądając fragmenty ilustracji, które nie były istotne. Po prostu musieli dopiero sami skonstruować sobie kategorie poznawcze, które w dobrej infografice powinien stworzyć grafik. Podsumowując: dobra infografika powinna zmniejszyć obciążenie poznawcze i wysiłek intelektualny, którego potrzebujemy, żeby materiał informacyjny sobie podzielić.

Bardziej jest pan słuchowcem czy wzrokowcem?

Mam dość sceptyczne podejście do takiego zróżnicowania. Badania naukowe potwierdzają, że nie ma dowodów na to, że ktoś jest słuchowcem albo wzrokowcem, bo to by znaczyło, że dany człowiek nie jest w stanie czytać gazet lub nie jest w stanie oglądać filmów. Powiedziałbym, że nie jestem ani tym, ani tym. Uwielbiam tekst literacki, a szczególnie non fiction, a z drugiej strony jestem „zwierzęciem wizualnym” i lubię dziwne obrazy, np. stare diagramy, schematy bądź ryciny ze starych ksiąg.

Jakie znaczenie dla procesów edukacyjnych ma to, co widzimy i jak widzimy?

Takie, że coraz więcej treści odczytujemy poza, a nawet ponad tekstami, rozumianymi jako tradycyjna metoda komunikacji.